

Warszawa, dnia 2 sierpnia 2024 r.



Sz. P. Donald Tusk

Prezes Rady Ministrów

APEL: Powstrzymajmy działania destabilizujące rynek świadectw pochodzenia!

**Przyszedł czas, żeby naprawić błędy poprzedników i rozwijać wytwarzanie OZE-
najtątszej energii potrzebnej polskiej gospodarce.**

Szanowny Panie Premierze,

Trwają konsultacje projektu rozporządzenia w sprawie zmiany wielkości udziału ilościowego sumy energii elektrycznej wynikającej z umorzonych świadectw pochodzenia. **Działając w imieniu organizacji zrzeszających wytwórców energii w instalacjach odnawialnych źródeł energii – apelujemy o określenie poziomu obowiązku w kolejnych latach na poziomie co najmniej 18 proc. w 2025 r., 13 proc. w 2026 r. i 13 proc. w 2027 r. (projekt przewiduje ustalenie wielkości udziału na poziomie 12,5% w 2025 r., 12% w 2026 r., 11,5% w 2027 r.).**

Drastyczne obniżenie poziomu obowiązku doprowadzi do całkowitej zapaści na rynku zielonych certyfikatów, a tym samym uniemożliwi osiągnięcie rentowności źródłom wytwórczym funkcjonującym w tym systemie wsparcia. Ingerencja w system świadectw pochodzenia stanowić będzie wyraźne nadużycie zaufania inwestorów i zagrożenie dla zielonej transformacji i rozwoju gospodarczego. Brak inwestycji w OZE to również utrwalenie miksu energetycznego generującego najwyższe koszty, czyli długofalowe utrzymanie wysokich cen energii elektrycznej dla jej konsumentów.

Zachowanie stabilności systemu zielonych certyfikatów jest też kluczowe dla dalszego rozwoju OZE w Polsce. W ciągu ostatnich ośmiu lat energetyka wiatrowa i energetyka odnawialna jako całość otrzymała kilka bolesnych ciosów, niemalże kompletnie hamujących jakiekolwiek inwestycje w nowe farmy wiatrowe. Zaczynając od zablokowania energetyki wiatrowej zasadą 10H, przez gwarancje pochodzenia, ograniczanie przychodów poprzez mrożenie cen dla wytwórców aż po zielone certyfikaty- ówczesny rząd jasno określił swoje stanowisko wobec zielonej i taniej energii z wiatru.

Dziś znów stoimy przed ryzykiem tej drastycznej ingerencji, która będzie kolejnym ciosem dla wytwórców OZE i konsumentów energii elektrycznej w Polsce. **Obecna Rada Ministrów ma szansę naprawić skutki wielu lat zaniedbań i blokowania OZE w naszym kraju. Przyszedł czas, żeby naprawić błędy poprzedników i rozwijać wytwarzanie najtańszej dziś energii potrzebnej polskiej gospodarce.**

Nie możemy dopuścić do ponownej destabilizacji warunków inwestycyjnych i spowolnienia budowy nowych farm wiatrowych w Polsce. Atrakcyjność Polski w oczach firm inwestujących w odnawialne źródła energii po raz pierwszy od lat spadła. **W tegorocznym indeksie EY RECAI Polska znalazła się na 18. miejscu, za Belgią, Grecją czy Chile. To o trzy miejsca niżej niż w poprzednim roku, dlatego nie możemy pozwolić, aby już zrealizowane inwestycje stały się przyczyną kolejnych spadków**

Dla pojawienia się nowych inwestycji w sektorze wiatrowym konieczne jest zapewnienie stabilności już udzielonego wsparcia, bo odejście od tej zasady stawia pod znakiem zapytania bezpieczeństwo przyszłych inwestycji. Nie można pogarszać warunków inwestycyjnych dla zrealizowanych już projektów. Konsekwencje takich złych decyzji poniesie bowiem polski przemysł (zwłaszcza energochłonny), który nie będzie w stanie w horyzoncie średnio i długoterminowym pozyskać odpowiednich wolumenów zielonej energii – kolejny raz krótkowzroczne działania mogą zabrać nam szansę na stabilny i przewidywalny rozwój najtańszych i najbardziej ekologicznych źródeł wytwarzania energii elektrycznej.

Stoimy na stanowisku, że mechanizmy wsparcia sektora energochłonnego powinny być oparte o rozwiązania dedykowane tym podmiotom i w żadnym wypadku nie powinny ingerować w obowiązujące mechanizmy wsparcia inwestycji w zakresie odnawialnych źródeł energii. Byłoby to głęboko nieracjonalne, dyskryminujące i niesprawiedliwe wspieranie jednej grupy

inwestorów kosztem innej grupy.

Jeśli w ocenie Rady Ministrów i na wniosek samego przemysłu, w obliczu aktualnej sytuacji rynkowej, konieczne jest kontynuowanie lub zainicjowanie programów wsparcia dla sektorów energochłonnych, powinno się to odbyć bez ingerencji w obowiązujące mechanizmy wsparcia w zakresie rozwoju instalacji OZE. Takie wspieranie jednej gałęzi gospodarki kosztem drugiej doprowadzi do zapaści obu - brak nowych inwestycji w OZE oznacza brak taniej energii dla przemysłu w przyszłości. Dostrzegamy potrzebę sformułowania polityki przemysłowej, a stabilna ścieżka rozwoju dostępnej cenowo i zielonej energii jest jej nieodzownym elementem.

Z analiz wynika, że przyjęcie wartości niższych niż zaprezentowane w projekcie skierowanym do konsultacji publicznych prowadziłyby, po raz kolejny do wzrostu skumulowanej nadpodaży tak zwanych „zielonych certyfikatów”. Zniwelowanie tej nadpodaży w kolejnych latach, tak by system zbilansował się przed zakończeniem jego funkcjonowania wymagałoby z kolei drastycznego podniesienia poziomu obowiązku, nawet do 20 %.

Wierzymy, że Pan Premier przychyli się do naszych postulatów, aby rozwój OZE przebiegał w Polsce stabilnie dla zapewnienia bezpieczeństwa i niezależności energetycznej. Brak dalszego rozwoju OZE w Polsce będzie oznaczać marnowanie zasobów pieniężnych na zakup i import paliw kopalnych – środków, które mogłyby być zainwestowane w rozwój polskiej gospodarki, jakimi niosą ze sobą inwestycje w sektorze energetyki wiatrowej.

Z poważaniem,



Sebastian Kwapuliński

Prezes Zarządu

Stowarzyszenie Energii Odnawialnej



Janusz Gajowiecki

Prezes Zarządu

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej